Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 140. | Lwów, Sobota dnia 16. Czerwca 1923. | Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 13.500 Mkp., do domu 1 … z przesyłką … 15.000 Mkp., … państwach 2 …
CENA NU…
600 …
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

…ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Marszałek Piłsudski odszedł.

Pożegnanie ze sztabem generalnym. Ostatnie zlecenie do armji.

Warszawa. (Telef.) W imieniu oficerów sztabu generalnego żegnał ustępującego marszałka Piłsudskiego pierwszy zastępca szefa sztabu gen. Rybak. W odpowiedzi oświadczył p. Piłsudski: Odchodzę ze służby, którą pełniłem razem z wami, z powodów niezależnych od pracy w sztabie generalnym. Dziękuję panom za współpracę i zapewniam was, że zawsze wspominać ją będą z wielką przyjemnością. Odchodząc daję panom ostatnie — moje zlecenie: Jest niem: Honor służby, to najsilniejsze i często najcięższe dla żołnierza uczucie. Honor służby staje nie raz w sprzeczności z honorem osobistym. Ale **honor służby jest jak sztandar żołnierza, z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem.** To uczucie było zawsze mojem przewodnikiem w pracy w wojsku, którego budowie poświęciłem wiele lat swego życia. Bez honoru służba wojskowa jest bez duszy i traci siły.

Romantyzm powstańców

i doktorat honorowy p. Dmowskiego.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa 13 czerwca.

Właśnie jesteśmy pod wrażeniem doktoratów honorowych nadanych przez uniwersytet lwowski tym, co ośmielili się contra spem sperare, co sięgali tam, gdzie wzrok nie sięga i mierzyli siły na zamiary — nie rozum podług sił. Stare mury uniwersytetu Jana Kazimierza pełne wiekowej tradycji, śród których rozbrzmiewały wykłady najświatlejszych umysłów Polski, składały hołd sercu.

Była w tem wielka etyczna nauka. Była w tem pokora, na jaką stać mędrca. Wielki rozum uczonych zdawał się mówić, że są dziedziny życia, w których cyrkiel, waga i miara nie wystarczają — trzeba entuzjazmu i odwagi najwyższej trzeba czucia. Nieraz całe lat dziesiątki upłyną, zanim uczony wartości przez ten entuzjazm wniesione zdoła ocenić i ująć w liczbę.

Minęło mało czasu a oto uniwersytet poznański kreował na „honoris causa" doktora p. Romana Dmowskiego. Mały i świeży uniwersytecik, przybytek młodzieńczych siłątek naukowych i niedocenionych, gdzie indziej wielkości. Szkółka co jeszcze ani jednego pokolenia pracowników nie zdołała wydać, gnieżdżąca się w zamku Wilhelma II. Dyplomów honorowych tam bodajże więcej niż rzeczywistych. I oto ta szkoła skorzystała z okazji wręczenia dyplomu p. Dmowskiemu, by wygłosić swe „credo". Wynika z niego, że nowy doktor odznaczony zostaje za zwalczanie romantyzmu, skutkiem zwalczania jest ustęp o Polsce w traktacie wersalskim. Czytamy przemówienia szanownych — promotorów p. Dmowskiego i oczom wierzyć nie chcemy.

„Na przekór trójlojalizmu i łączeniu interesów Polski z zaborczymi"... A któż to jeśli nie p. Roman Dmowski mówił w Dumie petersburskiej, że stoi na gruncie państwowości rosyjskiej „bez zastrzeżeń"? A któż jak nie on obiecywał Wittemu wzamian za autonomję zdławić w Polsce ruch rewolucyjny? A któż, jeśli nie on czasu wielkiej wojny chciał nas przyprządz do rydwanu wielkiej Rosji, jeździł do Mikołaja Mikołajewicza, do cara?

Tak! to prawda, że p. Dmowski zwalczał bezwzględnie romantyzm. Romantyzm — głosił, — to świeczka woskowa, dobra na uroczystość — a my żyjemy w wieku elektryczności. Brał on rzeczy bardzo pozytywnie i ten pozytywizm zabił w nim możność czynu. Polska Dmowskiego to przetargi dyplomatyczne, to wyczekiwania po przedpokojach, to stosy memorjałów, to konferencja z dygnitarzami lub ich podręcznymi. I całe szczęście nasze, że po za tą jego Polską była inna, dźwigana w trudzie i męce przez tych najmłodszych doktorów honorowych uniwersytetu Jana Kazimierza, którzy stawali również bez zastrzeżeń, ale na gruncie państwowości polskiej i przez całe życie nieśli w sercach dumę, że gdzieś w leśnym obozie z kosą na drzewcu w ręku, gdy inni — **pozytywnie myśleli — czuli się w niepodległej**

Przewrotna etyka endecji.

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa, (tel. wł.) (M). Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było dyskusji nad ustawą o komasacji rolnej i o zmianie granic miejskich w b. zaborze austrjackim. Głosowanie nad pierwszą ustawą odłożono do dzisiaj. Co do drugiej ustawy przeszedł wniosek komisji przekazujący kompetencje byłego Sejmu galicyjskiego radzie ministrów.

SPRAWA ARESZTOWANIA POS. BARANOWA.

Następnie rozpatrywano dwa wnioski nagłe pachnące burzą. Wniosek białoruski w sprawie aresztowania pos. Baranowa skazanego przez sąd okręgowy na 6 lat więzienia. Dyskusja nad tym wnioskiem była na ogół spokojna. Uzasadniający nagłość wniosku członek klubu białoruskiego p. Stankiewicz przeznawał, że aresztowanie Baranowa nastąpiło z powodu odpowiedniej interpelacji 21 artykułu konstytucji, uważał jednak tę interpelację za celowo skierowaną przeciwko Białorusinom i domagał się zdjęcia aresztu i ukarania winnych. W odpowiedzi min. sprawiedliwości Nowodworski wykazał słuszność zarządzeń władz sądowych, skoro jednak przedstawiciel Białorusinów traktuje dotychczasowe zarządzenie jako sprawę interpretacji, to on wypowiada się za nagłością. Za nagłością przemawiał również przedstawiciel Ch. D. pos. Bittner. Nagłość uchwalono. Wniosek odesłano do komisji nietykalności poselskiej.

ZA DUŻO KRZYKU O P. STROŃSKIEGO.

Natomiast burżliwie odbyła się dyskusja nad nagłością drugiego wniosku złączonej prawicy w sprawie pobicia pos. Strońskiego, który uzasadniał pos. Dubanowicz (Ch.-dem.) dowodząc że tego rodzaju zajścia podrywają autorytet armji. To stanowisko wywołało wzburzenie na lewicy. Po nim zabrał głos min. spraw wojskowych gen. Szeptycki i w krótkiem przemówieniu w stylu żołnierskim ograniczył się do faktycznego przedstawienia sprawy. Por. Radomski był aresztowany, lecz gdy sprawa przeszła na drogę honorową został wypuszczony na wolność, by mógł z wolnej stopy sprawę honorową prowadzić. Po załatwieniu jej na tej drodze nakaże śledztwo, a skutkiem śledztwa będzie to co nakaże".

Z ramienia lewicy przemawiał pos. Piotrowski (PPS), który wypowiedział się także za nagłością wniosku lecz wśród nieustannej wrzawy na prawicy a oklasków na lewicy że tego rodzaju zajścia powstały w atmosferze wytworzonej przez prawicę. Prawica zaczęła od zamachu na rząd i Naczelnika Państwa w r. 1919, prawica zorganizowała napad na pos. Witosa w Poznaniu i fakt pobicia tegoż przyjęła z ironją, prawica następnie zoragnizowała dnia 11. grudnia napad na Zgromadzenie Narodowe nazywając go odruchem uczuć narodowych oburzonej młodzieży, prawica wreszcie gloryfikuje zbrodnię morderstwa 1 prezydenta Rzpltej. W tej atmosferze należało się oczywiście liczyć z reakcją z drugiej strony. Chcemy jednak do atmosfery politycznej wnieść czysty powiew, i porachunki załatwiać na czystej arenie. Dlatego godzimy się na nagłość tego wniosku. (oklaski na lewicy) Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie. Wniosek odesłano do komisji wojskowej.

Następne posiedzenie dziś o godz. 15-tej.

ojczyźnie. Ten ich romantyzm — tak, panowie uczeni z zamku po Hohenzollernach — dał przetrwać narodowi. Ten ich romantyzm zrodził nowe pokolenie rycerzy, co ponieśli swe życie na stos, nie ważąc, nie rachując, nie licząc — ale czując tę wielką prawdę polityczną ten axiomat, że „Ojczyzny wyszachrować się nie da"!

P. Dmowski pracowicie spędził swój żywot i odegrał rolę nie małą w naszem życiu rozbiorowem. Nazwisko jego związane zostało z pamiętnymi aktami w dziejach naszej niepodległości. — Jest on kawalerem orderu Polonia Restituta I kl. to też nie trudno znaleźć przyczynę do nadania mu doktoratu, czy obywatelstwa jakiegoś. Ale jeśli powołujemy się na traktat wersalski, jako tytuł do zasługi prezesa komitetu narodowego z Paryża — to nie zapominajmy o tem, że działał on w czasie obrad nie we własnem imieniu, ani w imieniu „gouvernement regulier" emigracyjnego — ale, co jest najwyraźniej w traktacie, powiedziane w imieniu prezydenta Rzpltej Polskiej, jak brzmiał wówczas po francusku tytuł naczelnika Państwa, nieco później lepiej przez kogo innego przetłumaczony. Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, który istotnie przemieniał bierny charakter narodu, żelazem słabość wypalał bez wahania rzucał na śmierć zastępy młodzieży — tworzył czyn, czyn zbrojny, wierząc, że „zapał tworzy cudy".

Romantyzm Piłsudskiego dźwignął Polskę i postawił ją przed areopagiem narodów z ognistem „jestem"! na ustach. Realizm p. Dmowskiego pozwala obecnie narodowej demokracji sięgnąć po władzę w tej Polsce rękami p. Witosa.

Oto jest różnica etyczna doktoratów honoris causa zasłużonej wszechnicy lwowskiej i stawiającej pierwsze kroki uczelni poznańskiej.

Adam Uziembło.

Pod rządami p. Kiernika.

Interpelacja posła Wojtowicza i tow. z Klubu ludowego PSL. w sprawie represji Dyrekcji Policji lwowskiej w stosunku do opozycyjnej prasy lwowskiej.

Do p. ministra Spraw Wewnętrznych.

W numerze z 11 czerwca br. umieścił „Kurjer Lwowski" artykuł pod tytułem „Sieć tajnych organizacji faszystowskich w Polsce. Podziemne spiski i sprzysiężenie prawicy. Co uczynią panowie Kiernik i Witos?" który podaje na autentycznych rewelacjach oparte szczegóły o godzących w praworządność i państwo sprzysiężeniach.

Prokuratorja, mimo, że w ostatnich czasach szczególnie skłonną jest konfiskować pisma demokratyczne, artykuł ten przepuściła. Przepuściła również afisz, zapowiadający ten numer „Kurjera— Lwowskiego", ograniczający się do podania tytułu artykułu.

Dyrekcja policji lwowskiej jednakowoż zakazała rozlepiania tego afisza a na żądanie wydania pisemnej decezji odpowiedziała odmownie. Należy dodać, że codziennie afisze narodowo demokratycznego „Słowa Polskiego" pojawiają się bez cenzury.

Postępowanie Dyrekcji policji lwowskiej i jej przedstawiciela w tej sprawie p. radcy Kuczewskiego jest tendencyjne i nieprawORZądne, gdyż faszyzm dotąd nie jest obowiązującą formą ustroju państwowego w Polsce, a opieka użyczana spiskom faszystowskim przez policję lwowską nie leży w interesie Państwa.

Wobec tego interpelanci zapytują:

1) czy panu Ministrowi fakt ten jest wiadomy, 2) czy skłonny jest pociągnąć do odpowiedzialności winnych i surowo ich ukarać.

Warszawa, dnia 12 czerwca 1923.

*

Sprawę tę — jak wiadomo — poruszył również pos. Miedziński z klubu ludowego w mowie na plenum Sejmu podczas dyskusji nad prowizorjum budżetowem.

Atmosfera rozkładu.

CHCĄ USUNĄĆ IDEOWEGO POSŁA.

Poseł Wojewoda spełnił po męsku swój obowiązek wobec własnego sumienia i wyborców, przeciwstawił się Chjenopiastowi i wstąpił do klubu ludowego P. S. L. Z zemsty za to pp. Witos i tow. chcą go pozbawić mandatu. Oto co pisze w tej sprawie łódzki „Kurjer wieczorny":

Jako próbka zacnych(?) charakterów jakie gnieżdżą się w słynnym dziś „Piaście", i miłych stosunków w temże towarzystwie niechaj posłuży następująca historja jednego mandatu i dwu kandydatów:

Poseł Karol Wojewoda wyszedł z okręgu tarnopolskiego z listy PSL. W czasie kandydowania na posła pełnił on prowizorycznie obowiązki funkcjonarjusza przy inspektorjacie pomocy rolnej. W stronnictwie, które go jako kandydata na swej liście, na jednem z pierwszych miejsc ulokowało, znany był jako demokrata, wyznający czyste idee ludowe.

Te właśnie jego przekonania nie były w smak ani Witosowi, ani jego adherentom, którzy wiele by byli za to dali, aby p. Wojewoda do sejmu nie wszedł. Jeszcze bardziej nie na rękę był on niejakiemu urzędniczynie, pełniącemu obowiązki komisarza ziemskiego w Podhajcach, Stanisławowi Jasińskiemu, figurującemu na liście kandydatów, na miejscu następnem, który mandatu już nie uzyskał, z powodu braku odpowiedniej ilości głosów. Aby mimo wszystko dostać się do sejmu, zazdrosny utrącony kandydat, popełnił pewnego rodzaju nikczemność, bo wniósł denuncjację, że p. Wojewoda kandydując pełnił służbę urzędniczą, a więc, wobec postanowień ordynacji wyborczej, powinien mandat jego być unieważniony.

Dopóki p. Wojewoda był członkiem „Piasta", sprawa spoczywała w archiwach, z chwilą jednak, kiedy jako jeden z pierwszych, zaprotestował przeciw Witoswym szacherkom z endecją i wraz z posłem Dąbskim i tow. wystąpił z towarzystwa chjenowatych paskopiastów, sprawa zakwestjonowania przez Jasińskiego, ważności mandatu, odżyła. — Dziś opiekują się nią bardzo gorąco: premjer Wincenty Witos i brat ministra sprawiedliwości, Nowodworski.

Endekom pali się grunt pod nogami; sztuczna większość, łatana głosami własnych ministrów i poczciwych chliborobów małoruskich, prowadzonych na pasku przez młodego, ale już chytrego duszpasterza, jest tak niepewna, tak każdej chwili grożąca katastrofą, że gotowi są oni na wszystko, byle choćby jeden głos urwać lewicy, a przysporzyć go sobie. Komisarz Jasiński jest ich człowiekiem, a chociaż pozostaje w czynnej służbie urzędniczej, obóz tajnych celów uważa że może kandydować na posła, wejść do sejmu i wzmocnić szeregi prawdziwie narodowych i jedynie polskich prawiczaków. A więc jazda na Soplicę! Utrącić niewygodnego posła Wojewodę, a otworzyć furtkę do lokalów wzajemnej adoracji murowanemu witosiakowi.

Był, co prawda czas, kiedy i p. Wojewodzie robiono propozycje pozostania przy „Piaście" dając do zrozumienia, że kwestję niepewności mandatu się zatrze, ale odtrącił je od siebie poseł tarnopolski wraz z tymi, którzy mu je nieśli. Dziś żąda on stanowczo rychłego załatwienia sprawy, a wraz z nim żąda tego zdrowa część członków PSL., lewica i społeczeństwo baczące poczynania nowego „przełomowego" rządu: zwróci ono swą uwagę na sposób załatwienia rzeczy, która swój początek bierze w denuncjacji — odnawia się w orgji partyjnych protekcji a czeka swego epilogu w wyroku najwyższej powagi wymiaru sprawiedliwości.

— — — — — — — —

Wartość moralna dojlidziarskich geszefciarzy uwydatnia się w powyższej sprawie bardzo wybitnie. Dziś dla nich każdy środek jest do-

---

WŁADYSŁAW ORKAN. 47

Kostka Napierski

Powieść z XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

— Baczcie na to, kumowie: Bezprawie wolne ma drogi — płoty przechodzi, ba, mury obala... Zewsząd do nas wyłączonych, a przez to i nie dość mocnych, cisnąć się będzie. Bezprawiu urwać gałąź, to nic. Trza je tam łamać, ka jego korzenie — iść za nimi karczunkiem, tropić je po wszystkich ziemiach, aż do skutku. Pojrzmy-ż na prawo przyrodzone: Jednako ziemie te wszystkie ścina mróz, gdy podmucha wionie od północy — jednako słota je przysiada — jednako pogoda je grzeje. Tak i porządek, prawo. Złe jest, — to dla wszystkich, a dobre — wszyscy je czują. Stąd, moi mili, czyniąc inszym, czynimy sobie. Więcej — utrwalamy rzecz, jaką czynimy. Tworzymy grunt i siłę. Siła zaś — jak słusznie kum Marszałek podniósł — zniewoli ku nam prawo.

Poparł jego wywody Jarząbek z Bańskiej temi słowy:

— Kiedy my z Grzegorzem Michną i Wawrzyńcem Rafaczem z Dunajca skargę przed obliczność świętej pamięci króla Władysława zanieśli: iż mimo glejtów królewskich słudzy starościńscy wracających z Warszawy deputatów chłopskich na drodze chwytają, wiążą i do ciemnic wtrącają... „Jakoż to" — pytamy sie — „Najjaśniejszy panie, to nima na to prawa?..." Król Władysław gorżko się uśmiechnął. „Prawo, prawo" — powtórzył. — „Nie macie siły, to wszystko". Nic tu do onych słów królewskich dodawać nie trzeba, ino je jako wskaz wielemowny przyjąć.

Zebrani przymrukiem zgody a potakiwaniem przyświadczyli. Nikto już z Rady nie zabierał głosu.

Tedy Marszałek się ozwał:

— Dziękuję wam za wypowiedzi otwarte. Więcej nawet te mi przypadły do smaku, które przeciw memu zdaniu zdawały się mówić. Człek, moi mili, mylny jest i do śmierci się nie przeuczy. Wiele może on przez swój, z jednego doświadczenia zrodzony pogląd pominąć. Zachęta i zgoda wszystkich utwierdzać może go w błędzie — sprzeciwy zasię każą mu się w sobie zastanowić i tor działania sprawdzić. Jakbądź widzę, wszystkim leży na sercu przemiana, wszystkich nas jednoczy mocna wola: walka o prawo. Drogi każdy może widzieć różne — byle cel jednał. To na dziś dość. Bo skoro walka się zapocznie — posłuch już prawem.

Łomot kopyt doleciał z podworca.

— Oto i pułkownik! — przerwał Marszałek. Żywo naprzeciw w sień pomknął.

W zmierzchu mu wieczornym świetlicy gazdowie poruszeni na wejście onych czekali.

Za moment też Łętowski wprowadził gościa.

— Niech żyje nasz pułkownik! — zahuczała izba.

Służebna wniosła kaganki, zawiesiła je w rogach na ścianie.

Przy świetle rozniecionem Marszałek radę przedstawiał — podług starszości, koleją.

— Miło mi Wmościów... Słyszałem już... wiem... — ujmował serca słowem grzecznem Kostka i dłoń drobną podawał w uściski mocne, ufne.

— Ich Miłość siądą — poprosił Marszałek, wskazując krzesło przy stole.

— Cóż panowie uradzili? — spytał, usiadłszy Kostka.

— Rada krótka. Jako było rzeczonem, tako i jest. Naród w gotowości, czeka jeno wezwania.

— Na jakie siły liczyć można?

— Oto jest raport — wskazał Łętowski papiery. I, gdy Mientus kaganek ze ściany podał, wymieniać koleją począł. — W drużynie Sawki ludzi dwiesta. W Czepcowej drużynie sto. Pod Łukaszczykiem sto dwaścia. Zwerbowanych, którzy do czasu w domu przyostali, będzie nad tysiąc. Mało tego nie dużo. Ale pospolitego narodu, gdy hasło ruszenia padnie, zbiere się kilka tysięcy. Oto somsiedzi zaświadczą — wskazał ławy — gotowość swoich osiedzi.

— Gotowi są — przyświadczyły głosy.

— Odkazowali też do mnie wójcia z Zawoji, że dziedziny, od Jordanowa, od Żywca, że — gdy czas pozwania przyjdzie — razem z gminami ruszą.

(C. d. n.).

bry, jeśli chodzi o utrącenie przeciwnika politycznego, czy o zdobycie bodaj pół-sposobu dla ratowania rozpaczliwymi wysiłkami robionej, a ciągle rwącej się pseudo- większości. Już pierwsze kroki rządu Witosa zaczęły się pod znakiem tragifarsy; dalsze dochodzić zaczynają do granic poza któremi niefortunna taktyka doprowadzić może do kolizji z najelementarniejszemi zasadami etyki.

Mądrość(?) i spryt(!) — zalety, które tak bucznie reklamowano, okazują się arcy-problematyczne. ...aś zmierzch stronnictwa, będącego pierwszą podporą niepewnych rządów, coraz wyraźniejszy. Ana.

Po trupach wolności i demokracji.

FASZYSTOWSKA REFORMA WYBORCZA WE WŁOSZECH.

(j) Rada ministrów przyjęła projekt reformy wyborczej włoskiej. Kraj cały jest jednym okręgiem wyborczym. 365 mandatów przypada większości, 178 rozdzielonych zostaje proporcjonalnie między inne partje. Bierne prawo wyborcze przysługuje obywatelom po 25 roku życia. W okręgach administracyjnych przyznane zostaje prawo wyborcze kobietom od 25 roku życia, odznaczonym krzyżem waleczności wojskowej lub cywilnej z czasów wojny, oraz matkom, które straciły synów. Lecz nie przysługuje im prawo wykonywania czynności, związanych z mandatem miejskim w razie wyboru.

Reforma wyborcza ma być wielkim plebiscytem za lub przeciw faszyzmowi. Wybory mają zaś zapewnić trwałą większość w Izbie faszystom, których straż uzbrojona odpowiednio strzec będzie urn wyborczych.

Jednak reforma wyborcza ma być tylko pierwszym krokiem do dalszych „reform". Mussoliniego, który dąży do zmiany konstytucji. Rządy spoczywać mają wedle jego planu w rękach kanclerza, „który najlepszym będzie przedstawicielem ogólnej opinji kraju". Przedkładać on będzie program swój Izbie i po zatwierdzeniu tego programu pozostanie przy władzy tak długo, jak **długo wszyst(k)ich punktów programu nie wypełni** (!) Następnie Mussolini chce zwrócić uwagę szczególną na podniesienie bogactwa i przemysłu kraju, za pomocą grup kompetencji, które już dziś nieoficjalnie pracują i zyskują coraz większe znaczenie. W Genui pracuje grupa k...., w Medjolanie — handlu, hygjeny, spraw miejskich, w Trjeście — banków, metalurgji, hotelowego przemysłu, w Siennie — uniwersytecka i t. p.

„Faszyzm — rzekł Mussolini — potrafi przejść spokojnie nad rozłożonem cielskiem **boskiej wolności**".

Wieści z Wołynia.

(Od naszego korespondenta).

Łuck w czerwcu 1923.

Socjalistyczna frakcja utworzyła się w wołyńskim ukr. sejmowym klubie dnia 24. maja. Do frakcji wchodzi 6 posłów, na jej czele stoi poseł Paweł Wasylczuk. Na interpelacją tej frakcji klub stwierdził, że udział niektórych posłów i senatorów z tego klubu na trudowickim zjeździe we Lwowie, był jedynie personalny.

Ucieczka przeto trudowików, że Wołyń mają już w kieszeni, była w każdym razie, przedwczesną.

Zamknięcie „Proswity". Wołyńskie województwo zamknęło Tow. „Proświta" w Równem wraz ze wszystkiemi jej filjami w powiecie z powodu prowadzenia przez tę instytucję politycznej akcji. Na likwidacją towarzystwa dano miesiąc czasu.

Propaganda unji. Na zjeździe ukraińskim w Chełmie postawił redaktor tygodnika „Nasze żytia" Wawrysiewicz, rezolucję o przyjęcie przez Wołyń i Chełmszczyznę unji. Rezolucję motywował tem, że po przyjęciu unji będzie łatwiej odzyskać prawosławnym, zamknięte obecnie cerkwie w liczbie około 250, wraz z całym majątkiem. Rezolucję jednak odrzucono. W.

Zerwanie rokowań polsko-gdańskich.

Warszawa. (AW.) Rokowania polsko-gdańskie w sprawie dyrekcji kolejowej w Gdańsku zostały zerwane. Senat gdański zażądał, by koleje uważano za odrębną część administracyjną. Delegacja polska oświadczyła, że wobec takiego obrotu rzeczy rokowania nie mają celu i po złożeniu odpowiedniej deklaracji salę obrad opuściła.

Czesi nie oddadzą Jaworzyny.

Dyletanckie fantazje o strategicznem znaczeniu.

Warszawa. (Tel. wł.) (M) Praskie „Narodni Listy" zajmując się strategicznem znaczeniem Jaworzyny, w artykule pochodzącym z kół wojskowych, wyciągają konkluzję, że Czesi pod żadnym warunkiem nie mogą odstąpić Jaworzyny Polsce, gdyż jest ona kluczem do Wschodniej Słowaczyzny. Kapitan czeski Karlik, który się odważył w jednem z pism czeskich twierdzić, że Jaworzyna nie ma znaczenia dla Czech, został za karę przeniesiony z Pragi na prowincję. Fakta te są charakterystyczną przygrywką do politycznej działalności min. Seydy.

Mała koalicja popiera tyrana bułgarskiego.

JUGOSŁAWJA NIE UZNAJE NOWEGO RZĄDU.

Grac. (PAT). Tagespost donosi z Belgradu: Rada ministrów postanowiła wczoraj wobec sytuacji w Bułgarji rozpocząć akcję dyplomatyczną. Rząd pozostaje w stałym kontakcie z rządami rumuńskim i greckim. Po posiedzeniu Rady ministrów Nincic oświadczył, że w Bułgarji istnieją dwa rządy: jeden legalny Stambolijskiego i drugi nielegalny Zankova. Rządu tego posłowie bułgarscy w państwach Małej Ententy nie uznają.

CZECHY RÓWNIEŻ POPIERAJA STAMBOLIJSKIEGO.

Belgrad, (PAT). Poseł czechosłowacji odwiedził min. spraw zagr. Ninczicza i oświadczył mu, że o ile chodzi o stanowisko jego rządu to rząd ten jest zdecydowany postępować solidarnie z rządem jugosłowiańskim zarówno w kierunku politycznym jak i dyplomatycznym.

STAMBOLIJSKI POD SOFJĄ?

Belgrad, (PAT). Wiadomości jakie tu nadeszły drogą na Carogród podają, że oddziałom Stambolijskiego udało się otoczyć Sofję i przeciąć połączenie pomiędzy stolicą a krajem.

Anglja żąda wyjaśnień od Poincarego.

MEMORANDUM ANGIELSKIE DO FRANCJI.

Londyn. (Pat.) Rząd angielski zwrócił się do Paryża z memorandum w którem wyraża prośbę o ściślejsze określenie stanowiska Francji w sprawie odpowiedzi niemieckiej. Biuro Reutera uważa, że skoro Francja czyni ze sprawy zaniechania biernego oporu jedną je spraw kardynalnych, Anglja w konsekwencji pragnie dokładnie zaznajomić się z tem jak Francja wyobraża sobie tę sprawę.

FRANCJA ZAOSTRZA SANKCJE KARNE WOBEC NIEMIEC.

Dortmund, (AW.) Agencja Havasa komunikuje, w związku z akcją francuską podjętą na skutek zamordowania żołnierza francuskiego, zamknięto tutaj Bank Rzeszy w którym zarekwirowano jeden miljard mk.

Okupacyjne władze francuskie zarządziły zamknięcie komunikacji w okręgu Vanne.

Władze francuskie zarządziły w Dortmundzie, Esen, Recklinghausen i Vanne obostrzony stan oblężenia.

Według ostatnich informacji władze francuskie rozciągnęły stan oblężenia i na miasto Wormację. W związku z zaostrzonymi sankcjami karnymi w Dortmundzie zarządzono przymusową rewizję we wszystkich bankach.

Z. RUHR ODCIĘTE OD NIEMIEC NA 1 MIESIĄC.

Berlin (Pat.). Z powodu ostatnich gwałtów dokonanych w Zagłębiu Ruhry, których ofiarą padło kilku żołnierzy francuskich, wysoki komisarz Nadrenji i Koblencji wydał rozporządzenie, zakazujące na przeciąg jednego miesiąca wszelkiej komunikacji między obszarem okupowanym a resztą Rzeszy.

Aresztowanie faszystów w Magdeburgu.

Warszawa. (Telef.) Dzisiejszy „Kurjer Poranny" donosi telegraficznie z Berlina i „Vorwaerts" sensacyjne rewelacje w związku z dokonanem w piątek w Magdeburgu aresztowaniem 30 członków faszystowskiej grupy niemiecko-ludowej. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się żołnierze reichswehry.

Aresztowani stanowili jedną z grup wielkiej organizacji, formowanej w szeregach reichswehry i noszącej nazwę Reichswehrblock Rossbach. Organizacja ta ma na celu ostateczne podporządkowanie całej reichswehry komendzie faszystowskich związków. Szefem organizacji jest Rossbach.

Rewelacje „Vorwaerts'a wywołują w Berlinie niezwykłe wrażenie. Wrażenie to zwiększyło się jeszcze z chwilą, gdy pisma popołudniowe opublikowały oświadczenia ministerjum reichswehry stwierdzające, że informacje socjalistycznego dziennika są najzupełniej prawdziwe.

NOWY MIN. SPRAW WOJSKOWYCH OBJĄŁ STANOWISKO.

Warszawa. (Tel. wł.) (M) Wczoraj o godz. 9 rano nowomianowany minister spr. wojsk. gen. Szeptycki objął urzędowanie. Gen. Osiński dotychczasowy kierownik ministerstwa udaje się na urlop i nie powróci już na poprzednie stanowisko szefa administracji wojskowej, które ma objąć gen. Malczewski, lecz obejmie stanowisko dowódcy korpusu warszawskiego.

PODWYŻSZENIE CENY LOSOW SKARBOWYCH.

Warszawa, (Pat.) Na podstawie ustawy w przedmiocie wypuszczenia 6 proc. bonów skarbowych, min. skarbu ustanawia cenę na bony serji A I, B I, C I, na 13.700 Mk. Nowo ustalona cena obowiązuje od dnia 15 bm.

Sprawy polskie.

ODZNACZENIA POS. JANA DĄBSKIEGO

Warszawa. (Pat.) Poseł finlandzki Erstrem wręczył posłowi Janowi Dąbskiemu — imieniem swego rządu wielką wstęgę orderu Białego Krzyża.

DZIŚ EKSPOSE MIN. SKARBU.

Warszawa. (Tel. wł.) (M) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wygłosi ekspose min. skarbu Grabski przedstawiając stan obecnej skarbowości państwowej na tle ogólnych stosunków ekonomicznych.

USTAWA AMNESTYJNA

Warszawa. (Tel. wł.) (M) Komisja prawnicza przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o amnestji. Od amnestji są wykluczeni przestępcy polityczni, którzy działali na rzecz państw obcych. Na wniosek pos. Łypacewicza (Wyzwolenie)) amnestja obejmuje również wszystkie sprawy lasowe. Pozatem wniosek rządowy, aby wstrzymać wykonanie wyroków i orzeczeń administracyjnych aż do czasu ogłoszenia amnestji.

BOJOWKI FASZYSTOWSKIE ROZPOCZĘŁY JUŻ „URZĘDOWANIE".

Warszawa. (Tel. wł.) (M) W środę wieczorem pos. Dobrowolski PPS. odbywał wiec sprawozdawczy w Żyrardowie. Gdy około godz. 10 wiecz. wracał na stację kolejową napadło nań trzech drabów i jeden z nich uderzył go ciężkiem tępem narzędziem w głowę. Wtedy pos. Dobrowolski oddał do uciekających napastników kilka strzałów rewolwerowych raniąc dwu z nich. Obu ujęto, trzeci zbiegł. Ujęci są obywatelami żyrardowskimi, przekonań chjeńskich. Śledztwo w toku.

ZAMORDOWANIE BRATA GEN. BAŁACHOWICZA.

Warszawa. (Tel. wł.) (M) Wczoraj rano otrzymała Warszawa wiadomość o zamordowaniu w pobliżu Białowieży gen. Bałak-Bałachowicza. Wiadomość okazała się o tyle nieprawdziwą, że ofiarą zbrodni padł nie były gen. Stanisław dowódca armji ochotniczej w roku 1920, lecz młodszy brat tegoż Józef, który był w tej armji zastępcą dowódcy. Śp. Józef Bałachowicz został napadnięty między Hajmowką a Białowieżą, gdy jechał bryczką w towarzystwie kilku oficerów. Kilka ludzi zatrzymało bryczkę i świecąc jadącym w twarz latarką, zapytało która godzina. Prawie równocześnie padł strzał, który pozbawił Bałachowicza życia. Śp. Bałachowicz Józef w r. 1920 został przyjęty do armji polskiej przez gen. Rydze-Śmigłego zgłosiwszy się do niego na czele tysiąca ochotników. W czasie kampanji bolszewickiej niejednokrotnie świetnie się odznaczył. Ostatnio wraz z bratem zajmował się transportowaniem drzewa z puszczy białowieskiej.

STRAJK ROLNY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Katowice. (Pat.). Prasa niemiecka donosi, że strajkujący robotnicy rolni na Śląsku opolskim odrzucili propozycję ministra pracy, przyznającą podwyżkę 15.000 marek za dniówkę. Strajk rozszerzył się i objął powiaty kozielski i opolski. W Gliwicach, Zabrzu i Opolu odbywają się wielkie zgromadzenia strajkujących robotników. Kupcy w obawie przed plądrowaniem sklepów, popierają strajkuujących, dostarczając im bezpłatnie środki żywności.

Nieposłuszny sługa.

P. GŁAŻEWSKI KARCI P. ZAMORSKIEGO.

Najbardziej namiętny agitator. endecki poseł Jan Zamorski — stanowczo niema szczęścia.

To ktoś go „pouczy" odręcznie, to w sejmie kolega poseł powie mu gorzkie, lecz prawdziwe słowa prawdy, to przedstawiciele oficerskiego sądu honorowego domagają się satysfakcji za obrazę armji (zapomnieli widać, że są ludzie, od których satysfakcji żądać nie wypada).

Ale powie ktoś, że to od przeciwników politycznych tylko spotykają go takie nieprzyjemności...

Otóż odsyłamy wszystkich do Nr. 160 „Słowa Polskiego" z 14 bm., gdzie „W obronie prawdy" p. prezes Związków ziemian wsch. Małopolski dr. Adam Głażewski „z goryczą i żalem poucza pana posła kalumniatora, jak nie należy „tworzyć sądu", bo krzywdę zrobić łatwo — odrobić trudno. Chodzi o to, że poseł Zamorski w feljetonie „Słowa polskiego", w którym opisywał stosunki włoskie, przeciwstawiając naszym ziemianom pracowitość ziemiaństwa włoskiego, pozwolił sobie na dość przykre dla naszych obszarników, w stylu „a la Zamorski" utrzymane — wytknięcie próżniactwa.

Oczywiście nic nie mamy przeciw temu, że ziemianie, którzy — jak pisze p. Głażewski — „nikomu nie dali się prześcignąć w łożeniu ofiar materjalnej natury", ażeby wybrać p. Zamorskiego na posła, teraz... gorżko mu to wypominają. Zupełnie naturalnem jest, że parobek, któremu się płaci „z góry", powinien tak pracować, jak chce pan i wybryki skierowane przeciw swemu chlebodawcy powinny być skarcone.

Bróg.

Znowu do kieszeni najbiedniejszych.

(B) Chjena piastowa zaczęła rządy od tego, że zniżyła sobie podatek gruntowy, natomiast podwyższyła podatek od cukru, a obecnie znowu nałożyła dodatkowy podatek od nafty i benzyny.

Nikt z chjeny piastowej nie rozczulał się nad tem, że podatek od artykułów najkonieczniejszej potrzeby spada przedewszystkiem na tych, którzy żyją z pensji i nie mają nic do sprzedania, ani też do wywiezienia za granicę.

Panowie kupcy i fabrykanci już oddawna wykształcili u siebie technikę ściągania podatku konsumcyjnego w ten sposób, by odpowiedni procent przy tej sposobności nie ominął także ich kieszeni. Tylko dzięki barbarzyńskim podatkom konsumcyjnym, które z kupców zrobiły kastę znanych ze zdzierstwa publikanów rzymskich, wykopano straszliwą przepaść między stanem urzędniczym a kupieckim. Jeżeli miesięczny dochód średniego kupca czy też kierownika instytucji finansowej waha się między 10 a 100 miljonami, zaś miesięczny dochód urzędnika VIII. do VI. stopnia między 2—3 miljonami, to wówczas jasno zrozumiemy wielkość barbarzyństwa i najfałszywiej pojętą równość w nakładaniu na wszystkich jednakowych opłat konsumcyjnych. Wolno pracujący kupiec, mając wspaniałą sposobność do odbicia sobie każdej podwyżki na zamagazynowanym towarze, z uśmiechem lekceważenia pokryje podatek od zapałek, cukru, benzyny i nafty, urzędnik zaś czy emeryt, zmuszony opłacać nie tylko podatek, ale i procent dla kupca, wszelką choćby najmniejszą podwyżkę odczuje jako mordercze pchnięcie w jego nędzny żywot.

Dziwić się tylko należy temu niezwykłemu cynizmowi, z jakim sfery rządzące podnoszą stawki konsumcyjne. Czyżby u rządzących bogaczy do tego stopnia zanikło wszelkie poczucie ludzkości? Czy nikt już nie rozumie, że ojciec rodziny z dochodem miesięcznym, równającym się cenie jednego średniego garnituru ubraniowego, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich łupieskich apetytów wolno paskującej czeladzi.

Z dotychczasowej taktyki zwyżkowej rządu zdaje się wynikać, że celem jego jest zupełnie polską inteligencję... wytracić.

Dziennikarze rumuńscy we Lwowie.

(a) Wczoraj rano, zamiast dziś, jak było zapowiedziane, przyjechało do Lwowa niespodzianie wprost z Rumunji siedmiu dziennikarzy rumuńskich. Wśród nich dr. A. Bercovitz, redaktor „Independence Roumaine" i „Bukarester Presse", Liriu Nasta, red. najpoważniejszego dziennika kupieckiego „Argus" i „Az Est Kelety (węgierskiego dziennika, J. Foti red. organu partji liberalnej „Viitorul", T. Devecki, red. organu partji ludowej Averescu „Indeptarea", Dawidascu red. organu partji chłopskiej „Aurora", M. Negru red. największego dziennika informacyjnego „Universul", H. Jonescu, red. niezależnego pisma sprzyjającego entencie „Prasa". Wycieczkę prowadzi od Śniatyna reprezentant Ministerstwa spraw zagr. w Warszawie p. Żelisławski.

Na dworcu powitali gości reprezentanci Województwa dr. Wodzicki i sekr. Milewski, wiceprez. m. dr. Stahl, prezes kolei Barwicz itd. Goście bawili wczoraj wieczór w teatrze „Nowości", poczem odbyła się kolacja w restauracji hotelu krakowskiego, gdzie też zamieszkali.

Dziś rano zwiedzą Ossolineum, muzeum Wład. Łozińskiego, króla Sobieskiego i Dzieduszyckich. O godz. 12 wyjadą z hotelu krakowskiego na pl. Targów wschodnich na obiad, wydany przez dyrekcję Targów, poczem zwiedzą Panoramę Racławicką, pałac sztuki, wreszcie Wysoki Zamek. — Wieczorem będą w teatrze wielkim i po kolacji odjeżdżają ze Lwowa o g. 23·55.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Wita i Modesta; gr. kat. Nikifora m. Jutro rz. kat. Franciszka; gr. kat. Łukjana. — Wschód słońca 3·18, zachód 7·30.

TEATR WIELKI.

Piątek „Hugenoci" (występ Gruszczyńskiego).

Sobota o 2·30 pop. „Orlę" — wieczór o 7·30 „Łabędzie jezioro".

Niedziela o 3·30 pop. „Halka" z p. Gruszczyńskim — wieczór „Coppelia" balet i „Pajace", opera (ostatni występ St. Gruszczyńskiego).

Poniedziałek „Popas króla Jegomości".

TEATR MAŁY.

Piątek, sobota, niedziela „Świderek".

Poniedziałek „Świderek" (50 prc. zniżki).

TEATR NOWOŚCI.

Piątek i sobota „Królowa Tanga", operetka w 3 aktach Lehara.

Niedziela „Królowa Tanga".

Poniedziałek „Królowa Tanga" (50 prc. zniżki).

We Lwowie.

— **Konsul austrjacki** we Lwowie Wildner powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Ostatnie występy St. Gruszczyńskiego.** Z teatru piszą nam: Artysta wystąpi w niedzielę po południu w „Halce". Ceny nie zostaną zupełnie podwyższone, lecz będą wynosiły tyle, co ceny dramatu. — Wieczorem tego samego dnia t. j. w niedzielę pożegna się Gruszczyński z publicznością w najkapitalniejszej swej roli Cania w „Pajacach". Zeszłego roku tą rolą zdobył sobie znakomity artysta u nas największe uznanie. — Rozsprzedaż biletów na niedzielę popołudniu i wieczór rozpoczęła się już dziś rano. Dodać należy, że „Pajace" poprzedzi 1-szy akt baletu „Coppelia", który tak bardzo się podobał. — Bilety na sobotnie popołudniowe przedstawienie „Orlęcia", które w tym sezonie idzie po raz ostatni, sprzedaje kasa Teatru Wielkiego.

— **Drożyzna szaleje.** Na zbożowej giełdzie lwowskiej płacono za żyto 135.000 mp., za jęczmień 118.000 do 120.000 mp., za hreczkę 125.000 mp., a za owies 155.000 do 158.000 mp. Na targu lwowskim żądają za mąkę pszenną od 3700 do 5200 mp., za żytnią 2600 mp., za ryż 5500. Rzeźnicy sprzedają 1 kg. mięsa wołowego po 14.000 do 16.000 mp., wieprzowego po14.000. bez kości 17.000, cielęcego po 9.500, bez kości po 11.000 mp. (m.)

— (t) **Przeciął żyły w zamiarze samobójczym.** Jan Nakahun 38 lat liczący, uchodźca rosyjski, z zawodu szewc zam. przy ul. Piastów 6, postanowił odebrać sobie życie, i w tym celu zamknął się w komórce i tu poprzecinał sobie szewskim nożem żyły. Nakahum uczynił to pod wpływem alkoholu, którego w ostatnich dniach nadmiernie używał. Wypadek ten byłby się skończył tragicznie, gdyby nie żona, desperata, która przeczuwając nieszczęście, wywaliła drzwi od komórki, i zobaczywszy męża w kałuży krwi leżącego, wezwała natychmiast Pogotowie rat., które zatamowała dalszy upływ krwi i w ten sposób, uda się go utrzymać przy życiu.

— (t) **Napad rabunkowy.** Na wracającego furą ze Zboisk inż. Jana Schnitzera, ze Lwowa, napadło koło fabryki obuwia „Gafota" trzech uzbrojonych, bandytów i zrabowali mu teczkę na akta, wraz gotówką 1 miljona marek, woźnicy zaś 200 tys. Po dokonanym rabunku, zbiegli. Policja wpadła na trop sprawców tego napadu, których aresztowała. Są nimi: Leon Martyka, Maciej Maćko i Władysław Czorny.

— (t) **Dwa pożary.** W szkole żydowskiej przy ul. Rapaporta l. 15 układając się do snu pozostawił 16-letni, Ehrlich Bersel, palącą się świecę, która spowodowała pożar. Ogień udało się natychmiast ugasić, szkoda około pół miljon marek.

Na Zamarstynowie, przy ul. Króla Jana l. 18, zapaliła się szopa Szymona Litwina. Wezwana na miejsce straż pożarna ogień zlokalizowała. Z domu mieszkalnego spaliła się tylko część dachu.

— (t) **Wypadek przy pracy.** Malarz pokojowy, Chaim Goldstein, lakierując okna w fabrycie wódek na Bogdanówce, spadł z wysokości I piętra i złamał nogę. Pogotowie rat. udzieliło nieszczęśliwemu pierwszej pomocy.

— (t) **Pokłuli się nożami.** W domu przy ul. Gazowej l. 6, pokłócił się z niewiadomego powodu, Natan Goldfischer z Onufrym Moskwiakiem i podczas bójki w następstwie kłótni powstałej obaj poranili się nożami. Obu opatrzyło Pogotowie rat.

— (t) **Gospodarz kamienicy stróżem moralności.** Eustachy Kamiański nauczyciel szkoły św. Antoniego zam. przy ul. Sobieskiego 30 wracając onegdaj w nocy o godz. 2-giej, nie mógł się dostać do domu, Przekonał się on, że drut od dzwonka elektr. został odkręcony a na bramie wisiała kartka z podpisem gospodarza Józefa Mamelskiego, że zabrania się mieszkańcom tej kamienicy wracać do domu po godz. 10-tej wieczorem. Tak to przykładny gospodarz dba o „moralne" prowadzenie się, swoich lokatorów.

— (t) **Z kroniki kradzieży.** Markusowi Wintenowi właścicielowi wozów ciężarowych skradziono podczas wyładowywania drzewa na dworcu czerniowieckim, kurtkę wart. 150 tys. mp. Okazało się, że skradł ją, Jan Harasymowicz, który sprowadzony na inspekcję pol. tłumaczył się, że zebrał kurtkę jedynie z obawy by pozostawiona bez „opieki", ktoś nie ukradł.

Z mieszkania Katarzyny Matyszko, przy ul. Sykstuskiej 34, skradziono pudełko z biżuterją wart. 1 miljona marek.

Dozorczyni domu przy ul. Gródeckiej 63, — Katarzynie Pybij, skradziono garderobę, wart. ponad 1 miljon marek.

Z całej Polski.

— **Obchód I rocznicy połączenia Górnego Śląska z Polską** odbędzie się w Katowicach 17 czerwca.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł w 68 r. życiu znakomity etnograf Michał Fedorowski.

— **Zgon Sygetyńskiego.** Wczoraj nad ranem zmarł po kilkutygodniowej chorobie w Warszawie nestor polskiej krytyki muzycznej, ostatnio szef wydziału prasowego komisarjatu rządu prof. Antoni Sygetyński. Zmarły, urodzony roku 1850 w Gosławicach zajmował ongiś w życiu artystycznem i muzycznem Warszawy wybitne stanowisko. Współtowarzysz pracy A. Dygasińskiego i całej plejady ówczesnej wyróżniał się pięknością języka. W latach 1890 i 95 był najwybitniejszym i powszechnie cenionym krytykiem muzycznym pism warszawskich. Przez pewien czas był profesorem konserwatorjum w Paryżu a następnie w Warszawie. Próbował również sił na polu literackiem pisząc bądź utwory oryginalne, bądź tłumaczone. (Tel. wł.) (M)

— **Spekulantom walutowym grozi kara aresztu 5-miesięcznego lub grzywna do 100 miljonów mp.** Ministerstwo skarbu uchwaliło przedłożyć sejmowi projekt zmiany ustawy o uregulowaniu obrotu pieniężnego za granicą, jakoteż obrotu walutami obcemi. Nastąpić to ma w drodze rozporządzeń. Wykraczającym przeciw temu rozporządzeniu zagraża grzywna do wysokości 100 miljonów lub areszt do 5 miesięcy. (m.)

— **Strajk w krakowskiej filji P. B. Przem.** został 12 bm. zlikwidowany. Wszystkie postulaty urzędników zostały uwzględnione. (m)

— **Tajne składy cukru.** Z Krakowa donoszą do pism warszawskich, że władze tamtejsze wykryły tam kilka tajnych składów cukru, w których zamagazynowano na spekulację po kilka, a nawet po kilkanaście wagonów cukru. Stwierdzono, że cukier ten magazynowano już od szeregu tygodni, a nawet miesięcy.

— **Złapał kozak tatarzyna...** Funkcjonarjusz lotnego oddziału walki z lichwą w Łodzi zauważył, że właściciel pewnego domu ekspedycyjnego bije jakiegoś chłopca. Zapytany o powód, chłopiec przyznał się, że dostał lanie za to, iż kradł cukier z worków, leżących na składzie u ekspedytora. Wezwana policja dokonała rewizji i znalazła istotnie 15 worków cukru, przechowywanego na pasek. Cukier skonfiskowano, a ekspedytora pociągnięto do odpowiedzialności. (m.)

Ze świata.

— **(i) Dlaczego Conradi zabił Worowskiego.** Zabójca Worowskiego Conradi przedstawił długą listę krzywd jakich rodzina jego doznała od bolszewików i za które zemścił się na Worowskim. Ojciec jego miał skład czekolady w Petrogradzie. W roku 1918 zabrano mu magazyn i uwięziono. Włóczony po sądach rewolucyjnych, bity tak, że ciało odpadło od kości, uległ w końcu porażeniu z powodu naruszenia stosu pacierzowego. Brat jego został zastrzelony przez marynarza, gdy za złotą branzoletkę zdołał zdobyć nieco mąki. Następnie żona Conradiego została porwana i odprowadzona do kasarni czerwonej gwardji. Nie ujrzano jej nigdy więcej. Newa dzień w dzień niosła trupy kobiecie ku morzu. W r. 1919 Conradi zamknięty, obok celi w której jęczał jego ojciec, usłyszał wystrzał rewolwery, którym ojca zabito. Gdy zdołał uciec, zaciągnął się do armji Denikina i Wrangla, aż w Szwajcarji dokonał swe zemsty.

— **Podziw dla Polaka.** (B) Gazety amerykańskie poświęcają Józefowi Conrad-Korzeniowskiemu, który obecnie bawi w krainie dolarów — całe szpalty, Kurjer w Buffalo tak m. i. pisze: Wiedzę i geniusz musimy przyznać temu polskiemu marynarzowi, który nauczył się przedstawiać tak śliczne obrazy w języku cudzoziemskim.

Zebrania, odczyty widowiska.

— **Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie.** Posiedzenie wydziału matemat.-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 6 popoł. w instytucie zoologicznym uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Prace naukowe przedstawią członkowie Tow.: prof. M. Franke, prof. S. Niementowski, prof. W. Nowicki, prof. W. Rogala.

— **Walne zgromadzenie tow. uniwersytetu ludowego** im. A. Mickiewicza we Lwowie odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 7 wiecz. przy ul. Bourlarda 5 z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie z działalności Uniw. Lud. za r. 1922/23, sprawozdanie kasowe, wybór zarządu, wnioski.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Ludwika Winiarza złożyły na zakład niemowląt im. Dzieciątka Jezus 200 tysięcy mp. rodziny Progulskich, Sabatowskich, Słuszkiewiczów i Karolina Winiarzowa.

— **Przyjęcia do bursy grunwaldzkiej.** Dyrekcja bursy grunwaldzkiej oznajmia, że podania o przyjęcie do bursy wnosić należy w nieprzekraczalnym terminie do 20. bm. na ręce dyrekcji bursy ul. Królewska l. 3, we Lwowie. Pierwszeństwo mają wychowankowie, pochodzący z prowincji, pobierający naukę we Lwowie w szkołach średnich, przemysłowych lub handlowych.

Z Rady miejskiej.

BURZLIWA DYSKUSJA POLITYCZNA. — NOWE PODWYŻKI I NOWA POŻYCZKA.

(a) Dawno już sala radziecka nie rozbrzmiewała tak namiętną dyskusją polityczną, jak wczoraj. Starła się lewica z prawicą i padły słuszne słowa krytyki pod adresem nowego Rządu. —

Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem przez prezyd. Neumana listu, stwierdzającego że nareszcie z dniem 1. lipca dotychczasowy Zakład kary dla kobiet pod wezw. św. Marji Magdaleny zostanie zupełnie zwinięty, opróżniony i lwowskiej Politechnice oddany na cele rozszerzenia tej uczelni. Do końca września mają pozostać w jednym z budynków dotychczasowego zakładu karnego Siostry miłosierdzia, poczem z dniem 1. października nastąpi zupełne oddanie wszystkich części budynku Politechnice.

W miejsce śp. Winiarza powołano na członka Rady miejskiej dawnego radnego dr. Tadeusza Dwernickiego, zaś lekarza dr. Zygmunta Danielskiego w miejsce p. Jakóbczyńskiego, który z powodu ciężkiej choroby złożył swój mandat radziecki. Prezyd. Neuman złożył p. Jakóbczyńskiemu podziękowanie za gorliwe wypełnianie obowiązków na stanowisku radnego.

Do Rady opiekuńczej szkoły mierniczej delegowano jako reprezentanta Rady miejskiej radnego inż. Biernackiego.

R. Sudhof podnosząc katastrofalny spadek naszej marki i skutki tego, przedłożył nagły wniosek tej treści:

Rada miasta zwraca się do Rządu z usilnem żądaniem, aby w drodze natychmiastowych surowych zarządzeń i wszelkimi do jego dyspozycji stojącymi środkami natychmiast zapobiegł szalejącym orgjom spekulacyjnym i uchronił ludność od grożącej jej ruiny.

W dyskusji zabrał głos r. Szczyrek i popierając sam wniosek skreślił trafnie przyczyny tak rozpaczliwego stanu, nie szczędził też ostrych słów krytyki obecnego Rządu, reprezentującego wielkich kapitalistów i przemysłowców, podając jako jaskrawą ilustrację szalony wzrost dolara.

Z wielką obroną piasto-chjeńskiego Rządu wystąpił r. dr. Próchnicki, powtarzając znane już niejednokrotnie notowane na szpaltach „Rzeczypospolitej" i innych podobnych pism endecko prawicowych, ataki na lewicę, gen. Sikorskiego, komisarza dla zwalczania drożyzny itp. W czasie jego przemówienia powstawała kilkakrotnie wielka wrzawa na sali i padały rozmaite okrzyki.

Dr. Buber przypomniał jak to w okresie przedwyborczym rozlepiano sążniste afisze i wzywano: „wybierajcie nas, a wszystko będzie zaraz tańsze i będzie lepiej. A tymczasem co się okazało, gdy ci ludzie dostali się do steru rządów. Dotąd nie było tak szalonej orgji drożyzny, jaka się obecnie rozpętała. Wołano wtedy: „jeżeli głosować będziecie na 8, będzie zachowana obrona lokatorów, będziecie mieli dach nad głową", a tymczasem pierwszą rzeczą nowego Rządu jest dążenie do ochrony kamieniczników. Wreszcie stawia mowca wniosek nagły, aby lwowska rada miejska, podobnie, jak to uczyniła warszawska rada miejska wypowiedziała się przeciwko projektowanym zmianom w ustawie o ochronie lokatorów i wezwała posłów, oraz senatorów, aby projekt ten zwalczali.

R. ks. dr. Szydelski polemizując z wywodami poprzednich mowców oświadcza, że demokracja chrześcijańska, której mowca jest wyznawcą, nie ma nic wspólnego z kapitalizmem i wyzyskiwaczami, a więc Rząd, w którym i ta demokracja zasiada nie jest takim, jak go tu nazwano.

R. Laskownicki w śmiałem i stanowczem przemówieniu odparł zarzuty dr. Próchnickiego, skierowane pod adresem Rządu Sikorskiego. Popełnia się świadomie fałsz, jeżeli się przedstawia, że winę obecnego fatalnego stanu ponosi poprzedni Rząd. Faktem jest, że po ohydnym mordzie dokonanym pod wpływem agitacji na osobie prezydenta Narutowicza i kiedy z mordercy robiono świętego, zagranica straciła do nas zaufanie, nikt nie mógł wierzyć, że to państwo zdolne jest do życia. To są przyczyny spadku marki polskiej. Okres Sikorskiego sprowadził właśnie stabilizację marki i kiedy dochodziło do równowagi i zaczęto wierzyć, że w Polsce będzie przecież lepiej, rozpoczęła się szalona nagonka. Przemówienie r. Laskownickiego wywarło silne wrażenie, lewa strona sali i galerja przyjęła mowę hucznemi oklaskami.

Przemawiał jeszcze raz dr. Próchnicki, Laskownicki odpowiadając sobie [illegible]

częstych docinkach z obu stron sali, a także wnioskodawca r. Sudhof, który zarzucił socjalom że „głosowali za wojną“, że „bałamucą robotników“ i t. p.

Ostatecznie wniosek p. Sudhofa przyjęło jednomyślnie, a nad wnioskiem dr. Bubera wywiązała się długa dyskusja. Znaleźli się bowiem oponenci. R. Maksymowicz pragnął, aby uchwalić identyczny wniosek, jaki powzięła Izba handlowo-przemysłowa, a gdy dr. Buber wtrącił, że rada warszawska nie bała się uchwalić wniosku, który on obecnie postawił, r. Maksymowicz oświadczył: „rada warszawska może się składała z samych adwokatów, a my tu musimy myśleć, co uchwalamy“. Wywołało to powiedzenie wielką wesołość na sali.

Na żądanie r. Salamandra, poparte odpowiednią liczbą głosów radnych, przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem dr. Bubera. Za wnioskiem oświadczyło się tylko 24 radnych, zaś 49 przeciw.

Gładko już i bez dyskusji przyjmowano referaty i wnioski z porządku dziennego. A więc uchwalono zaciągnąć nową pożyczkę w kwocie 1.200,000.000 mk. na łatanie rozpaczliwie pustej kasy miejskiej. Potem kolejno przyjęto wnioski o podwyższenie opłat za nadanie przynależności do gminy m. Lwowa, oraz opłat od myta drogowego, napojów spirytusowych, piwa, miodu, wina i moszczów analogicznie do taryfy przedwojennej według kursu złotego polskiego. Nie stało już cierpliwości radnym do dalszej podwyżki i gdy referent chciał przedstawić wniosek o podwyżce gazu, okazało się, że na sali nie ma kompletu.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 14. czerwca.

+ **Skutki podwyżki dolara.** Kurs dolara podskoczył wczoraj do niesłychanej wysokości 85.000 mp. Z związku z tą zwyżką dolarów — jak z Łodzi donoszą, — kupcy łódzcy wstrzymali się ze sprzedażą zarówno gotowych towarów bławatnych, jak i przędzy, niezbędnej dla fabryk, zwłaszcza mniejszych, zmuszonych do zaopatrywania się w surowiec w miejscowych hurtowniach. Podczas gdy do niedawna nawet przędza (artykuł gotówkowy, dolarowy) była sprzedawana za weksle w przeliczeniu bieżącego kursu dolara na polskie marki, obecnie jest sprzedawana tylko za efektywne dolary i to bardzo niechętnie. Chroniczny stan taki groziłby zastojem, zwłaszcza w przemyśle drobnym.

)m.)

+ **Targi Wschodnie we Lwowie.** Liczba wystawców gdańskich, którzy zgłosili dotychczas uczestnictwo swe w tegorocznych Targach Wschodnich, przekracza już obecnie dotychczasowy udział Gdańska we wszystkich poprzednich Targach, tak lwowskich jak poznańskich. Pokaźny poczet tych firm wzrasta z każdym tygodniem. Na czele ich kroczą zakłady fabryczne Gdańskiej Stoczni, Tow. akcyjnego, w którem jak wiadomo i polskie kapitały są zaangażowane, obok Akc. Spółki Wagonów, która na torze dojazdowym Targów Wschodnich wystawi wagony z cysternami na ropę i wagony do przewozu surowego drzewa. Eksponaty tych dwóch firm zajmą łącznie 225 m. kw. powierzchchni. Zapowiada to wybitną na III. Targach przewagę wielkiego przemysłu o dużej wydajności produkcji i wysokiej zdolności eksportowej.

— **Podatek od kapitałów i rent.** **W myśl tego rozporządzenia min. skarbu z 4. bm. za instytucje drobnego kredytu w rozumieniu ustaw uważa się wymienione w art. 117 ustawy z dnia 29. października 1920 r. o spółdzielniach spółdzielnic i zrzeszenia, których podstawowym zadaniem statutowym jest, przyjmowanie wkładów pieniężnych oraz udzielanie członkom pożyczek, o ile wysokość udzielonego przez niejednej osobie kredytu nie przekracza sumy w markach polskich, odpowiadającej wartości 800 złotych pol. według relacji ustalonej dla złotego polskiego przez ministra skarbu. Rozporządzenie to obowiązuje od roku podatkowego 1923 począwszy. (AW)**

+ **Eksponaty I. Wystawy Rolniczo - Przemysłowej w Poznaniu.** I. Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, która odbędzie się w czasie od 23. bm. do 1 lipca na terenach Targu Poznańskiego, ma zobrazować stan produkcji rolnej Polski zachodniej. Zarazem ma ona dać pogląd na wytwórczość tych gałęzi przemysłu ogólnego, które z rolnictwem pozostają w związku. Eksponaty dzielą się na dwie grupy: na eksponaty rolnicze oraz na eksponaty przemysłowe. Wystawa zobrazuje całokształt rolnictwa Polski zachodniej i z nim związanej produkcji. Eksponaty inwentarza żywego pochodzić będą wyłącznie z Wielkopolski, eksponaty działów maszyn z całej Polski, wszystkie eksponaty inne z trzech województw Polski zachodniej.

— **Opłaty celne.** **Na mocy rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu od wszelkich przesyłek towarowych przywożonych do obszaru celnego Rzpltej polskiej, lub też wywożonych z tego obszaru, pobiera się przy ostatecznej odprawie, opłatę manipulacyjną w następującej wysokości:**

Od towarów przywożonych, podlegających opłacie celnej 5 proc. od cła, łącznie z przypadającą dopłatą do cła (Agiem), najmniej jednak 1000 mp. od każdej przesyłki.

Od towarów wywożonych z powrotem zagranicę, po uskutecznieniu odprawy celnej przywozowej pobiera się opłatę manipulacyjną według norm przewozowych oraz za manipulację wywozową według norm ustalonych dla towarów wywozowych.

Od towarów wywożonych z powrotem zagranicę bez uskutecznienia odprawy przywozowej pobiera się opłatę manipulacyjną tylko według normy wywozowej.

Przesyłki omyłkowe przywiezione z zagranicy lub wywiezione zagranicę z winy kolei uwalnia się od opłat manipulacyjnych.

Następujące towary są wolne przy przewozie i wywozie od opłaty manipulacyjnej: węgiel wszelkiego rodzaju, żywo ptactwo, towary przewozowe w ruchu granicznym, przedmioty przewożone na zasadzie umów z reewakuacji, rewindykacji, repatracji i reparacji. (AW)

+ **Ustawę w przedmiocie państw. podatku przemysłowego** z dn. 11. maja 1923 zamieszcza Dziennik ustaw Nr. 58 z dn. 12. czerwca br.

+ **Tonna węgla w Niemczech — 355200 mk** Z dniem dzisiejszym cenę węgla podniesiono o 52 i pół procent. Tonna węgla kosztowała przedtem 221200 mk, od dziś kosztuje 355.200 mk.

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Akcje zwyżkowe przy większym popycie. — W walutach dalsza haussa. Obroty liczne. — Pocisk 51—60000 — Siersza g. do 265000 — Chodorów wahał się od 175—180000 Zieleniewski 390000 — Niemojowski przy końcu 64000 — TPG. 125000 — P. Nafta awansowała na 32000 nieef. 29000 — Gafota 21000 — Browary 235—250000 nieef. 222000 — Pth 15—16000 — P. T. Bud. 26—28000 — Tespy 263—275000 — B. Hipot. podrożał na 22500 — P. B. Kred. 9—10000 — B. Przemysł. 16500 i 17000 — Z. B. Kred. do 15000 — Dolary osiągnęły kurs 85000 Paryż 5125 — Medjolan 4200 — Zurych 15500—15825 — Bukareszt 420 — Belgja 4900 — Holandja 33000 — Tendencja silnie zwyżkowa. — Usposobienie b. ożywione. Niekotowane zwyżkowe. — Jaworzno 600—610 — Gazolina 62—65 — Gazociągi 22 — Olkusz 77—81 — Chybi 175—178 — Cegielski 60—64 — drobne szt. Cegielski 68 — Szkło 33 — Wimer Zel. 79 — Machlejd 25 — Lesienice 55 — Azot 24 — Foresta 25 — Len 36 nieef. 29 — Nitrat 17—18 — Gazy 600—587 Rolindustria 13 — Tow. Prz. Węgl. 5 nieef. 19 — Lokomotywy 50 — Przemysł—terpentynowy 14 — Brugger 115.

+ **Giełda zbożowa** nielicznie odwiedzana — ogólny obrót 60 ton — zainteresowanie wyłącznie w życie, pozatem zastój — tendencja zwyżkowa — usposobienie słabe. — Żyto małopolskie 140.000 mp.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Polsk. Tow. h. 17000 — Pharma 62000 — Polski Głob 2700 — Żegluga polska 5000 — Zieleniewski 400000 — Cegielski 70000 — Warsz. spół. bud. par. 130000 Trzebinia fabr. masz. 60000 — Górka cement — 420000 — Siersza górnicza 300000 — Tepege 150000 Polska nafta 40000 — Pokucie 40000 — Krakus 43000 — Chodorów cukr. 190000 — Siersza elektr. 32000 — Ćmielów 73000 — Strug 23000 — Pol. Bank Przemysł. 19000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** — Chodorów cuk. 190000 — Częstocice 375000 — Warsz. rafin. cukr. 1,500.000 — Warsz. Tow. kop. węgl. 215000 Rohn i Zieliński 48000 — Starachowice 380000 — Pocisk 66000 — Parowozy 130000 — Zieleniewski 380000 — Zyrardów 6,200 000 — Ćmielów 66000 Polska nafta 32500.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (M) Dla walut zagr. usposobienie w dalszym ciągu mocne. Dolar 86000— 86500, marki niem. 0 79—0'83. Obroty akcjami ożywione przy tendencji zwyżkowej dla poszczególnych walorów.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	14 czerwca	B) Akc. przem.	14 czerwca
Akc. Związk. .	8000	Górka . . .	400000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 131000
Handl. Pozn. .	100000	Parowozy . .	T 135000
Hipot. akc. . .	T 22500	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 19000
Małopolski . .	11000	Pocisk . . .	T 62000
Powszechny .	T 10000	Pol. Glob . .	4500
Przemysłowy .	T 17000	Pol. Nafta . .	T 33000
Ziemski kred.	T 15000	Pol. Tow. Bud.	T 28000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	T 15000
Browar Lwow.	T 250000	Rakszawa . .	T 124000
Chodorów . .	T 182000	Siersza el. .	T 26000
Karpalit .	T 44000	Gór. Siersza .	T 26:000
Ćmielów . .	T 64000	Tepege . . .	T 125000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 275000
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 390000
Gafota ex . .	T 21000	Zegluga pol. .	5500

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 140	Lwów — dnia 14 czerwca 1922		Warszawa dnia 14 czerwca	Kraków dnia 14 VI.	Zurych dnia 14 VI.	Berlin dnia 10 VI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·00·75	00·79
1 funt ang.	395000—399000	396000—400000	400000—410000	403000—405000	25·71	284287·00
100 frs franc.	505000—512500	505000—512500	550500—555000	552500—559500	35·35	40190·00
100 fr. szwaj.	1500000—1600000	1500000—1600000	1572500—1587500	150000—155000	100·00	114060·00
100 frc. belg.	460000 480000	465000—490000	771500—776500	305000—305000	28·60	34660·00
100 K czesk.	248000—252000	248500—253000	257000—259500	258000—260000	16·65	1925·00
100 K węg.	1420—1450	1450—1470	— —	950—1050	—·08	11·87
100 K austr.	114—116	115—118	100—113	122—122	—·0078	92·91
100 M niem.	085—090	087—093	077—083	083—084	0·00·53	100·—
1 Dolar am.	84300—85300	84500—85500	85570—88000	86000—86500	5·57	62343·00
100 Lir wł.	41750—42200	417500—422000	407000—407000	38100—38400	25·80	2892·00
100 Lei rum.	47000—49000	48000—49500	—·—	000—000	2·85	94·65
1 guld. hol.	24800—25200	32500—33500	34700—34700	34300—34300	218·30	243390·00
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	10349·00
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	11396·00
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	16558·50

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Komunikaty.

Przemysł krajowy.

Artystyczne wyroby stolarskie K. Korniaka.

(u) Ludzie polują za tem co modne. Ale modę znają nie tylko kobiety, widzimy ją i u stolarzy. Obecnie najmodniejsze są wyroby z drzewa tzw. brzozy czeczotki, rosnącej przeważnie w Estonji. Jednak praca w tym materjale jest nadzwyczaj ciężka i niewdzięczna, gdyż wnętrze drzewa ma mnóstwo sęków i sęczków, które przy cięciu często łamią się i kruszą. We Lwowie udała się ta sztuka młodemu majstrowi stolarskiemu K. Korniakowi, który wynalazł specjalny drzewny kit do uzupełniauia powstających rys i szpar.

Oglądałem w pracowni tego majstra przy ul. Rutowskiego 23, cztery sypialnie wykonane z czeczotki. Są to prawdziwe cacka stolarskiego kunsztu. Jasny wierzch daje wskutek symetrycznie ułożonego materjału, złudzenie pięknych obrazów, utworzonych z sęczków, w guście fontan, jezior, zwierząt, drzew, budynków i t. p. Wnętrze — fornir mahoniowy. Wykonanie stylowe a jednak zgrabne i gustowne. Cena na dzisiejsze stosunki stosunkowo nie wysoka.

Miłośnicy i mecenasi przemysłu krajowego powinniby się młodym majstrem zainteresować.

Z operetki.

KRÓLOWA TANGA, operetka Fr. Lehara.

Każda nowość Lehara budzi nowe oczekiwanie; kompozytor ten posiada niezwykłą popularność, dzięki swemu wielkiemu talentowi i poważnej ambicji artystycznej. Przed blisko 20 laty p. t. „Göttergatte" grana we Wiedniu nie podobała się; w r. 1913 w przeróbce jako „Idealna małżonka" zyskała sukces. Przesadny patos i zbytni sentymentalizm, oraz wymuszony tragizm musiały uledz przeróbce scenicznej. I tak więc wczorajsza premiera Lehara jest tylko częściowo nowa. Znaczna ilość najpiękniejszych ustępów melodyjnych jest dawniejszego pochodzenia a dziś tworzy niejako kręgosłup nowej partytury. Libreciści Brammer i Grünwald z zrozumieniem uwzględnili wymagania publiczności, sceny i kompozytora. Zwłaszcza pierwsze dwa akty sprytnie są opracowane, trzymane w tonie konwersacyjnym ciągle interesują a drugi finał muzycznie efektownie zbudowany, silne wywiera wrażenie; słabiej wypadł trzeci akt, jak zwykle w operetkach nowoczesnych.

Co się tyczy samej muzyki, to Lehar dawniejszy oryginał znacznie zmienił; pierwotnym melodjom nadał nową formę i wartość tak, że przez jego nadzwyczajną sztukę instrumentacyjną otrzymały całkiem inną fizjognomię. Do najbardziej kunsztownych przeróbek zaliczamy przemianę dawnego walca Kupidowskiego na prześliczną hiszpańską barkarolę (3 akt). Odpowiednio do środowiska hiszpańskiego nowo dokomponowana muzyka wykazuje egzotyczny charakter, co jeszcze nie znaczy, jakoby należała do najudatniejszej. Pierwiastek słowiański i węgierski, stała charakterystyka muzyki Lehara, przemawia tu na korzyść jego rasowego temperamentu muzycznego. Znawcy i smakosze znajdą w orkiestrze wiele prześlicznych szczegółów, które udowadniają, jak bardzo poważnie Lehar pojmuje tzw. lekką muzykę.

Podobnie jak na scenach innych i u nas „Idealna małżonka" jako „Królowa Tanga" odniosła pełny sukces. Reżyserja p. Tatrzańskiego i muzyczne kierownictwo p. Seredyńskiego były staranne i zupełnie dopisały. Brakło jedynie amanta odpowiedniego, choć należy przyznać, iż p. Sowiński jako hr. Cavaleti miał kilka momentów szczęśliwych. P. Tatrzański jako Don Gil był pomysłowym i dowcipnym. Podwójną rolę małżonki i szwagrowej Leandra odtworzyła b. starannie p. Lubicz; zarówno jako blondynka i jako brunetka odznaczyła się pięknym śpiewem i zdolnościami aktorskiemi. P. Boleska była jako Coletta pełna temperamentu. Dużo zdolności aktorskiej posiada p. Kowalski, tylko dykcja nie zadowala. Do wczorajszego sukcesu przyczyniły się dużo produkcje taneczne układu p. Ciesielskiego i malownicza wystawa wraz z dekoracjami z pracowni p. Balka.

Orkiestra pod kierownictwem p. Seredyńskiego grała starannie; solo wiolonczelowe w 2 akcie odegrał pięknie p. Przenyczka. Prawie wszystkie produkcje taneczne były bisowane; ogólnie premjera bardzo się podobała i zapewne, jak inne Leharowskie operetki, długo się utrzyma na repertuarze. **Grd.**

Z działalności Uniwer. Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie rozwinął w minionym okresie pracy żywą działalność.

Począwszy od 1. grudnia 1922 r. do końca kwietnia 1923 odbywały się w głównej sali wykładowej Uniw. Lud. przy ul. Boularda 5, systematyczne wykłady z przyrody, hygjeny, dziejów kultury, z historji i historji sztuki. Wykładów było 37, ogólna cyfra słuchaczy wynosiła 4840 osób. Po wykładach toczyła się zwykle żywa dyskusja.

Pozatem odbywały się wykłady w różnych związkach zawodowych, tam też miały miejsce systematyczne kursy: z higjeny, nauk społecznych, nauk przyrodniczych i kurs matematyki (rachunkowość).

W każdą niedzielę i święto do końca maja br. urządzał Uniw. Lud. popularne poranki kinematograficzne dla jaknajszerszych warstw społeczeństwa, a kilkakrotnie specjalne poranki dla młodzieży szkolnej. W maju odbyło się kilka wycieczek naukowych, urządzono też dwa wieczory artystyczne. Poza działalnością na gruncie ściśle lwowskim uruchomiono kilka kół prowincjonalnych.

Sprawozdanie kasowe w ostatnim okresie za czas od 1. VI. 1922 do 31. 1923 br. wykazuje dochody, na które składają się subwencje, wkładki członków, wstępy na wykłady i na poranki kinematograficzne, wreszcie opłata za kursy 16,909.478 Mp, rozchody zaś 16,137.210 Mp. Pozostało zatem w kasie 772.268 Mp.

Machinacje cukrowe.

Z Warszawy donoszą:

„Sprowadzony za zezwoleniem min. handlu i skarbu cukier zagraniczny, wobec zwyżki walut obcych, kalkuluje się coraz drożej. Wyparł on całkowicie z rynku wewnętrznego cukier krajowy, który w przeważającej ilości wypadków podawany jest za zagraniczny i po cenie tego ostatniego sprzedawały. Różnica między ceną cukru krajowego i zagranicznego jest b. poważna. Wykreślając cukier z listy towarów zakazanych do przywozu i wydając zezwolenie na przywóz cukru z zagranicy, władze nie przewidziały niestety ewentualności powyższego zarządzenia. Należy obmyśleć środki zaradcze, aby zwolnić ludność od płacenia haraczu".

Tak samo jak w Warszawie i we Lwowie cena cukru idzie stale w górę, a kupcy paskujący chowają go i sprzedają tylko po cenach paskarskich. Niestety utrapieni konsumenci padają ofiarą wyzyskiwaczy, a władze jak dotychczas nie zarządziły w tym względzie co należy.

W sprawie regulowania obrotu cukrem i nieumotywowanego podrażania cen na ten artykuł wpłynął do sejmu wniosek nagły posłów Zaremby, Diamanda i tow., w którym czytamy:

„Przemysł cukrowniczy, nienasycony szalonymi zyskami z kampanji, przeprowadzonej za olbrzymie kredyty rządowe, sięgające wielu dziesiatków miljardów marek, czyni nowy zamach na interesy spożywców w formie ustalenia cen cukru w złotych polskich. Spowodowało to już zwyżkę cen cukru z 3600 mk. za 1 kg. bez akcyzy i dodatków na 5250 mk., a w dalszym ciągu przy spadku waluty musi powodować ciągłe skoki cen, nie umotywowane zupełnie czynnikami produkcji, lecz tylko chciwością kapitalistów.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu do: 1) wytworzenia w przyśpieszonym trybie bezwzględnego nacisku na producentów cukru w kierunku wykonania przez przemysł cukrowniczy umowy, zawartej z przedstawicielami spożywców w dniu 6. marca, zużytkowując w tym celu istniejące w rękach rządu środki w formie udzielonego przemysłowi cukrowniczemu kredytu i gwarancji kredytowych.; 2) niedopuszczenia uzależnienia cen na cukier, produkt bezwzględnie krajowy, od wahań obcych walut, w tym wypadku franka szwajcarskiego, stanowiącego o wysokości złotego polskiego.

—•••—

Z sali odczytowej.

Materjały do dziejów katedry lwowskiej.

Na posiedzeniu tow. hist. omawiał dr. St. Zajączkowski „Materjały do dziejów katedry lwowskiej".

Dzieje katedry lwowskiej nie znalazły dotąd należytego uwzględnienia w literaturze, która zajmowała się niemi okolicznościowo. Jedyne zupełne przedstawienie całości dziejów dał M. Dzieduszycki, jest ono jednak dalekiem od wyczerpania przedmiotu. Do dziejów zaś katedry istnieje bogaty materjał, którego część najważniejsza znajduje się w archiwum kapituły łac. we Lwowie. Materjał tego archiwum obejmuje dwie grupy: 1) Dokumenty zarówno pergaminowe jak i papierowe, tudzież akta; dotyczą one głównie spraw fundacyjnych przy katedrze, 2) tomy oprawne, najrozmaitszej treści; są tu księgi poszczególnych fundacji, rachunkowe, inwentarze od połowy XVIII. w. itp. Najdonioślejsze znaczenie z pośród nich posiadają opisy katedry Pirawskiego z pocz. XVII. w. i późniejszy Zacharjasiewicza, odnoszący się do wyglądu katedry bezpośrednio przed jej odnowieniem, w końcu zaś tom aktów procesu arcyb. Sierakowskiego z miastem Lwowem, który obok kopji wielu zaginionych dokumentów zawiera zestawienie dat o budowie katedry, wyjęte z jakiegoś „prastarego kodeksu miejskiego".

Na temże posiedzeniu wygłosił odczyt dr. K. Tyszkowski pt. „Odgłosy rokoszowe na Litwie" (1607—1608), który wywołał ożywioną dyskusję.

SPORT.

Pogoń - Hasmonea, mecz o mistrzostwo klasy A. L. Z. O. P. N. odbędzie się jutro w sobotę na boisku Pogoni za rogatką stryjską.

Wynalazek polski w przemyśle samochodowym. Jak donosi ostatni numer „Auta", doskonale redagowanego dwutygodnika, poświęconego automobilizmowi, lotnictwu i sportom, obmyślił inż. Adam Glück nową konstrukcję małego samochodu (cyklekaru), której rokują wielkie rozpowszechnienie. System inż. Glücka polega na zupełnie oryginalnym sposobie przenoszenia ruchu silnika na koła za pomocą pionowej osi o zmiennej długości. Konstrukcja ta została już opatentowaną i w najbliższym czasie przystępuje wynalazca do fabrykacji nowego typu.

Zawody kolarskie lotników odbyły się w Paryżu staraniem redakcji dziennika „Liberté". Popularność, jaką się cieszy we Francji każdy sławny lotnik — „as" — była przyczyną niesłychanego wprost zainteresowania publiczności tą ciekawą konkurencją. Pierwszą nagrodę zdobył Sergent, drugą Alavoure, trzecią Cuvelier.

Nowy rekord pływacki na 400 m. ustanowił podczas meetingu, urządzonego przez M. A. C. Eprjessy (Muegyetemi) osiągnawszy czas 5:24 4/10.

Nowy kolarski rekord godzinny w biegu demi - fond z prowadzeniem motorów ustanowił w Paryżu szampion Leon Vanderstuyft, osiągnąwszy bajeczny wprost rezultat szybkości, a mianowicie 75 km. 750 metrów. Dodać należy, iż w pierwszej półgodzinie przebył Vanderstuyft 32 km. 100 m.

Mistrzostwo węgierskie piłki nożnej zdobył zasłużony i znany M. T. K., dalej następują w tabeli mistrzostwa U. T. E., F. T. C., Vasas, Törekves, III. Okręg, V. A. C., Zuglo, B. T. C., Kispesti, M. A. C., Müegyetemi.

Jugosławja - Rumunja, mecz drużyn reprezentacyjnych, zakończył się zwycięstwem drużyny jugosłowiańskiej w stosunku 2:1. Sędziował Retschury. **N.**

— **Lot Warszawa—Kraków.** 16 bm. o godz. 3'30 odlatuje pierwszy aeroplan t-wa żeglugi powietrznej w Polsce celem odbycia podróży na linji Warszawa—Kraków. Lot ten będzie lotem próbnym komisyjnym. Komunikacja stała Warszawa—Kraków rozpocznie się w najbliższych tygodniach po zbadaniu przez komisję lotniska i hangaru w Krakowie. (AW.)

OGŁOSZENIE.

Przypomina się, że wybory delegatów na Walne Zgromadzenie Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy we Lwowie dla okręgów wyborczych Województwa lwowskiego, stanisławowskiego i krakowskiego odbędą się w niedzielę dnia 24. czerwca 1923.

Wybory w okręgu wyborczym Województwa tarnopolskiego wogóle nie odbędą się, ponieważ złożono tylko jedną listę kandydatów z grupy ubezpieczonych i z grupy pracodawców tegoż okręgu. w okręgu wyborczym Województwa stanisławowskiego odbędą się wybory delegatów tylko z grupy ubezpieczonych z powodu ustalenia tylko jednej prawomocnej i pełnej listy z grupy pracodawców. Wobec tego po myśli § 18. regulaminu wyborczego zostaną ogłoszeni za wybranych kandydaci zgłoszeni z obu grup wyborczych Województwa tarnopolskiego i z grupy pracodawców Województwa stanisławowskiego.

Bliższe szczegóły o wyborach w okręgu wyborczym Województwa krakowskiego znajdują się w dziennikach krakowskich.

Lokale wyborcze dla okręgu wyborczego Województwa lwowskiego są następujące:

W mieście Lwowie cztery lokale, a to: jeden lokal dla całej grupy pracodawców w biurach Zakładu Pensyjnego ul. Piekarska l. 1. a. oraz trzy lokale dla grupy ubezpieczonych, z czego dwa lokale w budynku Magistratu. Rynek, pierwszy dla ubezpieczonych od litery A-K. drugi dla ubezpieczonych od litery L-P. zaś trzeci lokal w biurze starostwa powiatu lwowskiego Lwów, ul. 3. Maja l. 8. dla grupy ubezpieczonych od litery R-Z.

Dla obwodów głosowania Drohobycz, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Krosno, Sanok i Sokal znajdują się lokale wyborcze w biurach dotyczącego Starostwa. Lokale wyborcze dla obwodów głosowania okręgu wyborczego Województwa stanisławowskiego, a mianowicie: Stanisławów, Kołomyja i Stryj znajdują się w biurach dotyczącego Starostwa.

Początek głosowania o godz. 10-ej, koniec o 17-ej. Złożone w przepisanym terminie i za prawomocne uznane przez Okręgowe Komisje Wyborcze listy kandydatów:

1) okręgu wyborczego Województwa lwowskiego są następujące:

a) z grupy ubezpieczonych:

Nr. 1. lista unieważniona.

Nr. 2. 2 z czołowem nazwiskiem.

Dr. Majerski Aleksander, Dyrektor Warsz. Twa ubezp.

Nr. 3. z czołowem nazwiskiem

Laskownicki Bronisław, redaktor Wieku Nowego

b) z grupy pracodawców:

Nr. 1. lista cofnięta.

Nr. 2. z czołowem nazwiskiem.

Dr. Adam Ernest, senator, dyrektor Banku.

Nr. 3. z czołowem nazwiskiem.

Finkelstein Maks, współwłaść. firmy „Finkelstein i Fehl"

Nr. 4. z czołowem nazwiskiem.

Dr. Głażewski Adam, rolnik, Lwów Nabielaka 1.

Nr. 5. z czołowem nazwiskiem.

Brandstädter Maurycy, współwłaść. firmy „Brandstäter i Ska".

2) Okręgu wyborczego województwa stanisławowskiego są następujące:

z grupy ubezpieczonych:

Nr. 1. z czołowem nazwiskiem.

Czaykowski Zacharjasz, sekretarz obsz. dw. Wygoda

Nr. 2. z czołowem nazwiskiem

Mroczkowski Maksymiljan, urz. Pol. Banku handl., Stanisławów.

Pełny skład list kandydatów powyż wymienionych znajduje się we wszystkich wymienionych lokalach wyborczych danego okręgu wyborczego i wyłożony będzie do wglądu w czasie od 18-go czerwca 1923 do dnia wyborów, t. j. do włącznie 24-go czerwca 1923.

Kartka głosowania oznaczona przez została Główną Komisję Wyborczą w kolorze białym, wielkości 1/16 arkusza papieru i zawierać ma tylko liczbę porządkową listy kandydatów i nazwisko pierwszego kandydata listy, na którą wyborca oddaje swój głos.

Przypomina się, że po myśli § 20-go regulam. wyborczego każdy wyborca ma tylko jeden głos i prawo głosowania wykonywać może tylko osobiście. Imieniem pracodawców (osób prawnych) jak instytucje finansowe, społeczne, spółki handlowe itp. głosować może jedna z osób, uprawnionych do zastępstwa tego rodzaju pracodawców na zewnątrz.

Za Okręgowe Komisje Wyborcze:

lwowską **Dr. Rafał Buber** przewodn., stanisławowską **Włodzimierz Dąbrowski** przew., tarnopolską **Ludomir Ostrowski** przew.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.